Ner 24. ROK 1839. WTOREK 29 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Martyny Panny.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Dobrogniewa.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
28	6	27" 6", 533	— 19°, 0	0", 33	ZPł zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	5, 469	— 14, 1	0, 55	Pn Wschodni słaby	,,	
	10	3, 652	— 17, [illegible]	0, 40	Żaden	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW, —

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI.

Bez pomocy szanownych dam krakowskich i twoich łaskawa publiczności względów, utrzymania kilkuset ubogich i tylu sierot w domu przytułku na Zamku, stałoby się niepodobném; do nich się Towarzystwo Dobroczynności odwołując uprosiło za pośrednictwem szanownej prezesowej, poniżej wyszczególnione damy do zbierania Fantów na Loteryą, w tym dobroczynnym celu układać się mającą. — Donosząc przeto niniejszym łaskawéj publiczności, iż ciągnienie wspomnionéj na korzyść domu przytułku ubogich Fantowéj Loteryi, zaraz nastąpi, skoro tylko przyzwoita liczba fantów zebraną zostanie, Towarzystwo Dobroczynności uprasza jak najuprzejmiej łaskawą publiczność, aby wspierając swoją szczodrotą kassę ubogich, i wywdzięczając poświęcenie się szanownym damom, z składaniem ofiarować się mających na Loteryą Fantów u wyszczególnionych tu dam, pospieszyć raczyła. — Dzień i sposób ciągnienia po zebraniu Fantów, jak zwykle, ogłoszonemi będą.

Kraków na posiedzeniu d 27 stycz. 1839
Fr. Salezy *Gawroński.*
Presyd. w Tow. D.

Damy do zbierania Fantów uproszone.

JW. WW. Brzozowska senatorowa.
,, ,, Brześciańska.
,, ,, Deskurowa.
,, ,, Hr. Engerström.
,, ,, Hallerowa prezesowa sen.
,, ,, Kochanowska Jacentowa.
,, ,, Hr. Krasińska kasztelanowa.
,, ,, Krzyżanowska Adamowa.
,, ,, Mieroszewska b. senatorowa.
,, ,, Hr. Sołtykowa Antoniowa.
,, ,, Wolffowa senatorowa.
,, ,, Wężykowa Franciszkowa.
,, ,, Hr. Wodzicka Józefowa.

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż* 20 *Stycznia.* —

Na posiedzeniu wczorajszem, gdzie miały się ukończyć rozprawy nad adressem, natłok ciekawych był niesłychanie wielki. Nietylko przepełnione były trybuny, publiczne ale nawet na ulicy stały tłumy z natężoną ciekawością, oczekujące wypadku dzisiejszéj zessyi. Jeszcze też nigdy, od roku 1816 nieznajdowali się i deputowani w tak wielkiej liczbie, — bo ta dziś aż do 435 dochodziła. Modyfikacye, przez mniejszość kommissyi adres-

sowej uchwalona, była przedmiotem żywych rozpraw; — lecz gdy deputowany Debellejme wnosił, że paragraf przez większość kommissyi zredagowany obraża nawet ustawę, i targa się na Władzę panującego, przeto powyższa modyfikacya nakorzyść ministrów utrzymała się większością 222 kresek przeciw 213. Wypadek ten z najżywszem uradowaniem przyjęty został przez środek izby, poczem zaraz przyszło do kreskowania na cały adress w duchu partyi ministeryalnej zmodyfikowany, i takowy utrzymał się większością 221 głosów przeciw 208; co wielkie uczyniło wrażenie. Nic nieda się porównać z rozruchem umysłowym, jaki opanował Izbę po tym wypadku. Członkowie środka, otoczyli ławę ministrów, i niewiele brakowało, że hrabia Molé w tryumfie do domu swego doniesionym niezostał. Tak znakomite talenta parlamentarne PP. Thiers i Guizot, Odillon Barot, Garnier Pages, i t. p. — zwyciężone cudną wymową Pana Molé, musiały dlań nawet w niechętnych obudzić sympatią. — Na dobitkę tryumfu tego męża, przypadek chciał że na członków deputacyi mającéj takowy zmodyfikowany adress złożyć u stopni tronu, losem wybrani zostali PP. Guizot, Odillon Barrot, Augnis i Chambolle, jedni z największych przeciwników modyfikacyi i ministerstwa; — co kilkakrotnie ponawiany obudziło śmiech w całéj Izbie. Posiedzenie to, trwało do godziny 9 wieczór. Tylko pięciu deputowanych, niemogąc tak długo wytrzymać bez obiadu,— wcześniéj opuścili salę. —

Jakkolwiek dzienniki niepoprzestają ciągle jeszcze zapewniać, że ministerstwo teraźniejsze upadnie, — to przecież zdaje się bydź niewątpliwem, że na ten przypadek nawet, ani P. Thiers ani P. Guizot do nowego składu ministrów przypuszczeni nie będą przez króla.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Petersburg* 2 (14) *Stycznia.* —

W święto Narodzenia Pańskiego w cerkwi podróżnéj, urządzonéj w ermitarzu cesarskim; odbyła się msza uroczysta w obecności NN. Cesarstwa obojga i JJ. CC. WW. WW. XX. Konstantyna i Michała, W. X. Heleny i W. Xczki Olgi. Po mszy, najprzew. Serafin, Metropolita Petersburski i Nowgorodzki, w orszaku członków najśw. synodu, odśpiewał hymny dziękczynne na pamiątkę opuszczenia ziemi Rossyjskiéj przez nieprzyjacielskie wojska w tymże dniu roku 1812. Członkowie rady państwa, ministrowie, senatorowie, urzędnicy dworu, jenerałowie i oficerowie gwardyi, wojsk liniowych i floty, tudzież osoby płci obojéj, mające wstęp do dworu, znajdowali się na tym obrzędzie, wśród którego dały się słyszeć wystrzały z dział twierdzy. Wieczorem miasto było oświecone.

Z odebranego od pana Juliana Korsaka listu, dowiadujemy się że tan znakomity poeta przygotował do druku 2 tomy poezyi w pierwszym będzie Twardowski poemat dramatyczny, i Kamoens; w 2gim, przekład Romeo i Julia Szekspira, poezye egotyczne i różne. (T. P.)

— *Z Wiédnia* 13 *Stycznia.* —

W przeszły wtorek (dnia 8) był wielki bal u posła francuzkiego. Arcy-xiążęta Franciszek Karol i Ludwik i arcy-xiężna Zofia zaszczycili ten wieczór swoją obecnością. Nazajutrz przybyło tu z Wirtemberga doniesienie o śmierci xiężnéj Maryi Wirtemberskiéj. Niektórzy już na wspomnionym balu, upatrywali w rysach hrabiego St. Aulaire wyraz smutku, tak, iż mniemano, że wiadomość o zgonie córki króla Filipa przybyła do poselstwa francuzkiego jeszcze przed balem. Dwór cesarski z powodu śmierci xiężnéj Wirtemberskiéj przywdzieje żałobę na dni 16.

Pan O'Sullivan, poseł belgijski przy naszym dworze wrócił w tym tygodniu z podróży swojéj do Konstantynopolu. Jak wiadomo układał on się względem traktatu handlowego między Portą i Belgią. On i jego czteréj *attaché* za gorliwość okazaną w téj sprawie, otrzymali od sultana, Nischan, czyli order turecki za zasługi.

— *Paryż* 10 *Stycznia.* —

Posiedzenie izby deputowanych dnia 11. — Przy rozpoczęciu rozpraw nad paragrafem adressu, w którym jest mowa o sprawie belgijskiéj, pan Lanyer przełożył jako poprawkę, aby zamiast: »Izba oczekuje wypadku układów, — powiedziano: »Izba oczekuje z zaufaniem wypadku układów. Pierwszych mówców, którzy się w tym przedmiocie dali słyszeć, panów Larabit i Fulchiron, słuchała izba bardzo obojętnie, ale kiedy pan Mauguin wystąpił na mównicę, powrócił porządek i cichość nastąpiła w zgromadzeniu. Mówca zarzucił ministrom, iż pozbawili Francyę wszelkich sił, jakie jéj nadawały przyjazne stosunki z innemi narodami. »Niemcy, rzekł,

stoją teraz pod wpływem nieprzyjaźnym Francyi. Szwajcarya udała się pod opiekę Austryi, Hiszpanię chcecie oddać Don Carlosowi; to jest wasza tajemnica,» (Żywa opozycya i długa przerwa). Moi panowie! mówię to co myślę, a jeśli chcecie dowodów, tedy zapytuję was, dla czego policya przy przejeździe Don Carlosa, xiężnej Beiry, najstarszego syna Don Carlosa, i xiędza Cyrylla nie miała oczu ani uszu? Związku z Anglią z rzekliście się, Ankonę, tę wojenną pozycyę; która naszą przewagę we Włoszech stanowiła, oddaliście; cóż nam pozostaje? Belgia, nad której losem naradzamy się, mówię naradzamy się, bo ministrowie już powzięli postanowienie. W mowie tronowej jest wzmianka o rozpoczęciu układów w tym przedmiocie, ale te już są ukończone, i wzywam prezesa rady czy może temu zaprzeczyć. Wasz poseł nie podpisał wprawdzie, ale protokół, który podają do podpisania, nie jest już rzeczą względem której mają się jeszcze naradzać. Przed kilku dniami zapadło postanowienie względem Belgii, rządowi tego kraju przełożono postanowienie konferencyi do przyjęcia, a to dla tego, aby stanąć przed izbami i rzec: »Czegoż chcecie? rząd belgijski przyjmuje postanowienie konferencyi.» Ale rząd belgijski wzbronił się to uczynić, bo tu nie idzie o sam tylko interes pieniężny, Belgia nie może opuścić ludów, które się z nią połączyły, bez utraty przez to ogólnego szacunku.» W końcu, oświadczył mówca; iż w razie gdyby przyszło do boju w Belgii, prawdopodobnie słabsza strona wieśniaków luxemberskich i kilku pułków, uległaby, ale wtedy wojska i lud nadgraniczny francuzki, nie pozostałby bezwątpienia bezczynnym. Postępowanie naszych ministrów, zamiast utrzymać pokój, sprowadzi nagłą niespodzianą wojnę, a tylko stałość i odwaga, zdoła wszelkie niebezpieczeństwa usunąć. »Na zakończenie, dodał pan Mauguin powtórzę raz jeszcze co uczynili ministrowie. Poświęcili Niemcy, Szwajcaryę Austryi oddali, Hiszpanię chcą oddać Don Carlosowi, a Belgią królowi Wilhelmowi. Kiedy podobne ministeryum staje przed izbą, niepowinno ono jak gabinet rządzący, ale jako winowajca występować.

Mowa pana Mauguin sprawiła niezmierne wzburzenie w izbie, tak, iż posiedzenie zostało na kwandrans przynajmniej przerwane, prezes rady, który następnie żądał głosu, dowodził, że Belgia obowiązaną jest przyjąć postanowienie konferencyi względem utrzymania 24 paragrafów traktatu, gdyby bowiem sprzeciwiała się i zbijała którykolwiek paragraf, traktat ten, na mocy, którego Belgia została przyjętą w liczbę mocarstw niezawisłych, musiałby za niebyły zostać uznany. W końcu oświadczył, iż układy te nie zostały jeszcze jak twierdził poprzedni mówca ukończone.

Pan Thiers wystąpił następnie i usiłował dowieść, że odłączenie Limburga i Luxemburga od Belgii, po ośmiu latach wspólnego życia, zbyt byłoby dla obu stron bolesnem. Że w czasach dziecięctwa Belgii, przed ośmiu laty, łatwiejby było można postępować względem niej przemocą, jak teraz. Ale wtedy Francya czuła jeszcze, że powinna wszelkim sposobem wspierać państwo sąsiednie, jakiem była Belgia, i że zrzeczenie się obecnie tak mądrej polityki, jest jednym z głównych zarzutów, jaki czyni ministrom. »Błędem głównym ministrów jest, rzekł w końcu p. Thiers, iż okazali się zbyt przywiązanemi do pokoju i materyalnie dobrego bytu, dla tego też strony nieprzyjazne więcej ośmielają się wymagać od nich, jak od którego bądź poprzedniego gabinetu. Przez swoją słabość i wahanie się, przez zupełny brak stałości, spowodowali oni położenie, w którem ostateczności stykają się z sobą. Z jednej strony konferencya, która nie chce w niczém ustąpić, z drugiej Belgia w takiem samem usposobieniu. Wspierać Belgów jest niebezpiecznie, zostawić ich rospaczy, jest równie niebezpiecznie. W takiem przykrém położeniu, kommissya układająca adres chciała, aby izba nic stanowczo nie przedsiębrała. Zarówno Belgów, jak ich przeciwników nie trzeba podburzać. To jest tajemnica naszego wyrażenia, w tym paragrafie, i dla tego sprzeciwiamy się poprawce.« — Po krótkiej odpowiedzi hrabiego Molé, i gdy pan Lanyer oświadczył iż w poprawce jego rozumieć tylko wypada, że izba oczekuje spokojnego rezultatu układów, przystąpiła izba do głosowania i poprawka większością 216 głosów przeciwko 212 została przyjętą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do 29 Stycznia.

Hube Karol ob., Neumark Ign. ob., Szuwalski Adam ob., Deskur Józ. ob., Dombski Ign. ob., Ciszewski Jan ob., Słomski Kajtan ob., Kwięciński Kasper ob., Proszkowski Piotr ob., z Polski; — Wodzicka Taida xiężna z Sałkowskich, Sułkowska Teressa xiężna, Stadnicki Jan hr., z Poznania.

Wyjechali z Krakowa.

Turski Ign. ob., Benedykiewicz Mar., Jabłoński Wiac. ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Julianny Rozalii z Malinowskich Bytomskiej wassystencyi z upoważnieniem męża swego Franciszka Bytomskiego O. M. K. działającéj na Piasku przy Krakowie pod L. 126 zamieszkałéj sprzedanym zostanie przez publiczną licytacyą w drodze pertraktacyi spadkowéj po Juliannie Malinowskiéj jako też po siostrach Teressie i Maryannie Malinowskich w małoletności bez potomnie zmarłych dom na Piasku pod L. 126 w gminie IX. M. Krakowa położony składający się z domu w większéj części murowanego Numerem 126 oznaczonego przy ulicy Krupniczéj, i drugiego domu mniejszego murowanego bez numeru od ulicy Garncarskiéj wraz z ogródkiem do tego należącym, a to na skutek wyroków Trybunału między tąż Julianną Rozalią z Malinowskich Bytomską, a Błażejem Malinowskim w dniu 12 grudnia 1838 roku i sądu appellacyjnego w dniu 18 stycznia 1839 roku zapadłych, warunki sprzedaży ustanawiających w następującéj osnowie:

1) Chcący licytować dom na Piasku przy Krakowie, w gminie IX. pod L. 126 stojący, który składa się z domu w większéj części murowanego Nr. 126 oznaczonego, od ulicy Krupniczéj i drugiego domu mniejszego murowanego bez Numeru, od ulicy Garncarskiéj wraz z ogródkiem do tego należącym złoży na *vadium* 900 złp. jako część dziesiątą ceny szacunkowéj, na pierwsze wywołanie w summie 9,000 złp. wyrokiem Trybunału I. Instancyi dnia 9 listopada 1838 r. ustanowionéj, które *vadium* w razie niedotrzymania dalszych warunków licytacyi utraci, i nowa licytacya na koszt i stratę jego, a nigdy na zysk rozpisaną zostanie.
2) Od złożenia *vadium* Julianna Rozalia Bytomska, gdyby oświadczyła się z chęcią licytowania jezt wolna, jako mająca schedę czystą.
3) Gdyby na terminie pierwszym i drugim, nikt nie zaofiarował summy 9,000 złp. dopiero na trzecim terminie zniżenie nastąpi do dwóch trzecich części to jest: do 6,000 złp. i od tak zniżonéj summy, zaraz na tym samym trzecim terminie licytacya dalsza wywołaną zostanie.
4) Widerkauffy i inne ciężary gruntowe, gdyby jakie okazały się być należącemi, pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania 5/100 procentu, które jak i wszelkie inne wypłaty z summy wylicytowanéj przez nabywcę potrącone zostaną.
5) Nabywca po licytacyi wypłaci podatki z roku ostatniego, a resztę zaległości, gdyby jakie były, wedle planu klassyfikacyi, niemniej wypłaci koszta wyłożone jakie sąd oznaczy, a to za kwitem adwokata sprzedaż popierającego.
6) Nabywca skoro zapłaci podatki i koszta otrzyma dekret dziedzictwa, a zaś przychody z domu dopiero należeć będą do niego od doręczenia tegóż dekretu dziedzictwa.
7) Resztujący szacunek nabywca wypłaci stósownie do prawomocnéj klassyfikacyi i działu za assygnacyami sądowemi z procentem 5/100 od daty doręczenia dekretu dziedzictwa.
8) Kto zaofiaruje na którymkolwiek z trzech terminów summę szacunkową 9,000 złp. otrzyma stanowcze przysądzenie, każdemu zaś wolno jest nad wylicytowany najwyżéj szacunek w przeciągu dni 8 podać więcéj o jednę czwartą część składając takową w depozyt sądowy.

Do licytacyi téj ustanawiają się trzy następujące termina:

1) na dzień 12 kwietnia
2) na dzień 15 maja
3) na dzień 15 czerwca

} 1839 r.

Sprzedaż pomienionych realności popiera W. Stanisław Boguński adwokat w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod Nrem 332 zamieszkały.

Licytacya odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa przy ulicy Grodzkiéj posiedzenia swoje odbywającego.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający, ażeby w powyższych terminach zaopatrzeni w stósowne *vadium* stawić się zechcieli.

Kraków dnia 25 stycznia 1839 r.

Janicki.